

Mieszkańcy Kielecczyny współpracują z radzieckim pisarzem - Bielajewem

Radziecki pisarz, publicysta i scenarzysta filmowy jest już w Kielecczynie postacią popularną. W czasie dwutygodniowej wizyty w naszym województwie, zwiedził szereg miast, miasteczek i wsi, odbył wiele spotkań z działaczami, b. partyzantami, robotnikami, chłopami i młodzieżą. Wszędzie podejmowany był bardzo serdecznie. Przed wyjazdem Bielajewa z naszego województwa, pozwoliliśmy sobie w imieniu naszych czytelników zadać mu kilka pytań.



gramie 45 minut. Zainteresowanie sprawami Polski jest w naszym kraju bardzo duże.

Odnosiąc historię Kielecczyny jest przez naukowców opracowana w szczególności, natomiast jeśli chodzi o czasy najnowsze, o lata ostatniej wojny obserwujemy trąk wnikliwych, obszernych publikacji. Gdy spotykam się z ludźmi, którzy te lata pamiętają opowiadali o nich niezwykle szczegółowo. Warto - sądzić - zadać o śpisanie tych wspomnień.

■ Słyszeliśmy o Waszych kontaktach i współpracy z filmem.

■ Właśnie wszedł niedawno na ekrany kin radzieckich film „Iwanowa”. Film mówi o działalności i zbrodniach ukraińskiej nacjonalistów. Zwracam tu uwagę na wytwórnię „Mosfilm” na napisanie scenariusza do filmu mówiącego o braterstwie broni i przyjaźni polsko-radzieckiej. Szkic scenariusza już mam gotowy. Początek filmu oparty będzie na mojej książce „Pod bombami”, w której piszę o Polakach - marynarzach, dowódcach dla Związku Radzieckiego w czasie ostatniej wojny, broni w konwojach alianckich. Końcówkę sceny sięgną prawdę podobnie czasów dzisiejszych. W ich opracowaniu pomogą mi moje wizyty w Polsce.

■ Swego czasu prasa polska opublikowała Wasz apel do naszych czytelników, by świadkowie zbrodni hitlerowskich we Lwowie i okolicach zechcieli podzielić się z Wami swoimi wspomnieniami. Jaki był odzew tego apelu?

■ Nadspodziewany. Ogłosiłem swego czasu w radzieckiej prasie artykuł zatytułowany „Dlaczego nie powródził”, w którym pisałem o mordach hitlerowskich dokonywanych na żołnierzach i oficerach włoskich we Lwowie w

Dziś zbiera się SEJM

Rozpatrzonych zostanie 14 projektów ustaw
Debata nad polityką zagraniczną rządu

Przygotowania do wizyty premiera Chruszczowa we Francji

PARYŻ PAP. Jak donosi AFP, ambasador francuski w Moskwie Maurice Dejean odjechał w poniedziałek rano ze stolicy ZSRR do Paryża. W ciągu najbliższych 48 godzin ma on tam odbyć szereg konsultacji w sprawie ostatecznego przygotowania programu wizyty premiera Chruszczowa we Francji.

Posiedzenie Prezydium Woj. Zespołu Poselskiego

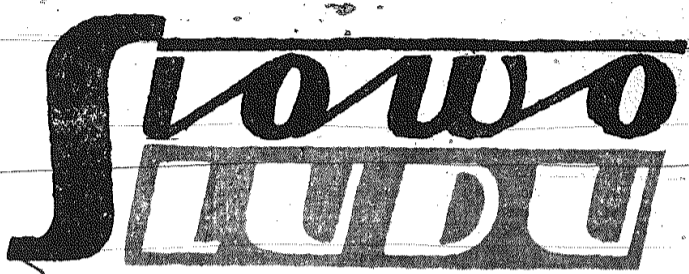
W Kielcach odbyło się pod przewodnictwem posła tow. Fr. Wachowicza posiedzenie Prezydium Woj. Zespołu Poselskiego, na którym ustalono projekt pracy Woj. Zespołu Poselskiego na br. m. in. głównym problemem jego pracy będzie dalsze zacieśnianie więzi z wyborcami i aktywnym polityczno-gospodarczym. Warto podkreślić, że w ub. roku posiedzenie odbył się spotkaniem z wyborcami oraz po 18 spotkaniach z aktywnymi w okręgach wyborczych i z aktywnym gromadzkim.

W br. Zespół Poselski planuje omówić decentralizację w ramach narodowych, pięcioletni plan rozwoju województwa na lata 1981-85, problem zatrudnienia w naszym województwie, sprawę wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa oraz szereg innych zagadnień.

Dziś, 16 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się kolejne posiedzenie plenarne Sejmu PRL. Na posiedzeniu, które potrwa dwa dni, rozpatrzonych będzie 14 projektów ustaw. W godzinach popołudniowych 16 bm. odbędzie się debata na temat polityki zagranicznej rządu. Zapoczątkują ją ekspozycja spraw zagranicznych - Adama Rapackiego. Do dyskusji nad ekspozycją zaproszono już ok. 10 posłów - przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i bezpartyjnych.

Po zakończeniu dyskusji w tej sprawie Sejmowi przedłożona zostanie do uchwalenia rezolucja dotycząca polityki zagranicznej rządu PRL oraz projekt odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów i rządów wszystkich państw świata z dnia 15 stycznia br. Projekty obydwu tych dokumentów były przedmiotem posiedzenia sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, które odbyło się 15 bm.

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!



Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK XI. Nr 47 (3363) KIELCE, WTOREK, 16 LUTEGO 1980 R.



Rubinstein w Warszawie
W dniu 14.II.1980 roku przy był do Warszawy Artur Rubinstein, światowej sławy pianista, który obejmie honorowe przewodnictwo jury VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.
Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie.
CAF - fot. Barącz

Rozmawiamy z Heleną Czajką-Bielajewą - przyjaciółką Polski



odbywała się w Muzeum Świętokrzyskim, gdzie pani Bielajew informowała zebranych tam artystów o warunkach dzisiejszego malarstwa radzieckiego i gdzie wywiązała się ożywiona dyskusja o nowocześnieści w malarstwie. (Obecnie Akademia Nauk w Moskwie powierzyła mi specjalne zadania - mówię dalej p. Helena - znalezienia w Warszawie materiałów do publikacji „Mistrzowie sztuki o sztuce XIX i XX wieku” (chodzi oczywiście o malarzy polskich). W tej chwili przygotowuję dla „Przyjaciółki” artykuł o malarzu Kustodimie.

■ Widzę więc, że jest Pani ważnym ogniwem „wymiany kulturalnej” między naszymi krajami. A jak Pani sobie radzi z językiem?

■ Podczas pierwszego mego pobytu w Polsce nie miałam pojęcia o polskim. Później nauczyłam się czytać i to nie sprawia mi już żadnej trudności. Teraz także już wszystko rozumiem.

■ Czy zna pani jedynie Warszawę i Kielce?

■ Znam jeszcze Kraków, który mi się ogromnie podoba. „Odkryłam” tam dla nas Wyspiańskiego, którego się u nas mało zna.

(Przerwywają rozmowę nast. leżni plastycy, którzy zapraszają panią Bielajewą, każdy do swojej pracowni. Pani Bielajewa chętnie przyjeżdża do zaproszenia, gdyż, jak mówi, chce jak najwięcej zobaczyć i jak najwięcej się dowiedzieć. Robi to z wielką prostotą i wdziękiem. Czujemy, że mamy w niej odmianną przyjaciółkę, ale też naszą przyjaciółkę, że i z naszej strony zawsze znajdzie gotowość pomocy w takim zakresie zapoczątkowanych więzi kulturalnych między naszymi krajami).

Włodzimierz Bielajew z aktywnym partyjnym m. Kielc

Na zakończenie swego pobytu w Kielecczynie, popularny radziecki pisarz i scenarzysta filmowy, tow. Włodzimierz Bielajew spotkał się wczoraj z aktywnym partyjnym m. Kielc. Był to jeszcze jeden pracujący dzień miłego gościa, który bawił w naszym województwie przez kilkanaście dni. Pisarzowi towarzyszyła małżonka Helena Czajka-Bielajewa, magister sztuki i dziennikarka.

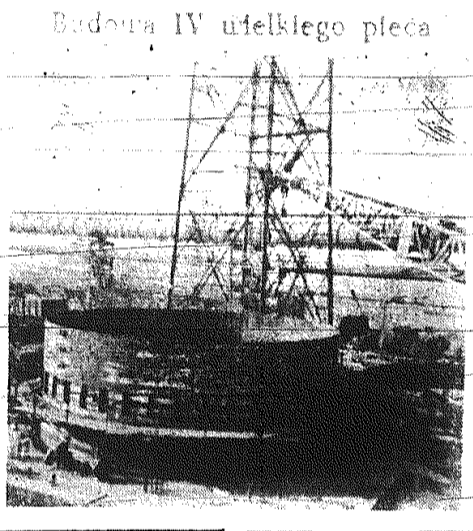
W czasie spotkania tow. Bielajew poinformował zebranych o swej twórczości literackiej i filmowej oraz o najważniejszych planach na przyszłość. Nasz gość bawi w Kielecczynie już po raz drugi. Po swym pierwszym pobycie, w roku 1980, opublikował cykl reportaży w miesięczniku „Zwycza”, pt. „Dzień dobry, Polsko”.

Obecnie pisarz zbiera materiał do swej nowej powieści. W tym celu przeprowadził m. in. szereg rozmów i spotkań z robotnikami, chłopami i inteligencją naszego województwa. Tematem książki będzie wspólna walka partyzantów polskich i radzieckich przeciwko okupantom hitlerowskim.

Wykolejenie się pociągu osobowego Ofiar w ludziach nie było

16 bm. ok. godz. 2 w nocy pociąg osobowy jadący z Lublina do Warszawy wykoleił się opodal stacji Łaskarzew. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Wykolejenie nastąpiło w momencie, kiedy pociąg hamował już przed stacją Łaskarzew. 5 z 8 wagonów wyskoczyło z szyn, nie przewracając się jednak. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie pęknięcie szyny.



Budowa IV wielkiego pieca

Pamięto niesprzyjających warunków atmosferycznych prace przy montażu IV wielkiego pieca w hucie im. Lenina przebiegają zgodnie z harmonogramem. Obecnie montuje się nagrzewnicę i korpus samego pieca. Na placu montażowym spawa się obręczymie carki (rolki) i następuje w końcu, przy pomocy dźwigów, ustawia jedne na drugich. Tak roślinie wieloletnie w oczach korpus wielkiego pieca.

Na zdjęciu: ustawione pierwsze carki. Fot. - CAF

25 ofiar mrozów w USA

NOWY JORK PAP. Południowe stany USA nawiedzone zostały silnymi mrozami i opadami śniegu, które sparaliżowały komunikację zwłaszcza na wybrzeżu Atlantyku. Grubość pokrywy śnieżnej przekracza 30 cm. Odwołano zostały prawie wszystkie loty samolotów pasażerskich.

Fala zimna i burze śnieżne spowodowały śmierć 25 osób.

100 tys. rodzin odpowie GUS-owi:

● jak mieszkamy
● jak pracujemy
● jak zarabiamy

(AR). Jak poinformował przedstawiciel AR wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Czesław Chmielewski, w ubiegłym roku Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozesłania do około 150 tys. pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, szerszej, jednorazowej ankiety, która ma dostarczyć wielu potrzebnych, a dotychczas nie posiadanych informacji o warunkach bytowych szerokiej mas pracujących.

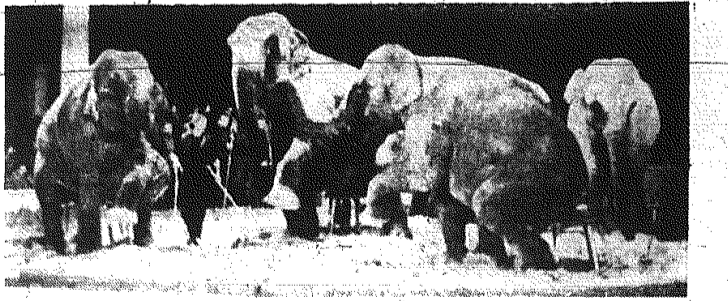
Jeszcze w kwietniu br. do około 100 tys. rodzin w całym kraju zgłoszą się specjalnie oddelegowani pracownicy, którzy przedstawią ankietę i zbiorą odpowiedzi - z tym, że udzielenie odpowiedzi na ankietę jest sprawą dobrowolnej decyzji każdej z badanych rodzin.

Ankieta powinna po raz pierwszy w Polsce dostarczyć m. in. informacji o warunkach mieszkaniowych rodzin robotniczych i pracowników, o wyposażeniu mieszkaniowym w urządzenia sanitarno-higieniczne, o dojazdach do pracy, o pomocy jakiejś rodzi na doznanej przez posiadanie działki użytkowanej rolniczo. Ankieta poinformuje o osobach mieszkających poza gospodarstwem domowym rodziny, ale przez nią w całości, albo częściowo utrzymywanych, o członkach rodziny pobierających rentę, o korzystaniu ze złobków i przedszkoli. Przyzniesie dane dotyczące dochodów rodziny, a także że pracy w godzinach nadliczbowych, czasu nieprzepracowanego z różnych przyczyn i wreszcie stażu od chwili rozpoczęcia pracy zarobkowej oraz w wykonywanym zawodzie i w obecnym zakładzie.

Ukaże się encyklopedia kieszonkowa

Państwowe Wydawnictwo Naukowe przygotowało niewielką rozmiarami popularną „Małą encyklopedię dla wszystkich”. Ta kieszonkowa encyklopedia zawierać będzie około 26-tysięcy haseł wybranych z „Małej encyklopedii powszechnej”. Cena tej potrzebnej publikacji ma być - jak zapowiada PWN - bardzo przystępna.

Cyrk „Aeros” w Polsce



Slonie cyrku „Aeros” z Lipska, przybyłego na występy do Polski. CAF - fot. Szyperko

W RADOMIU - PO PRACY

W każdą sobotę i niedzielę Radom (jak wszystkie inne duże miasta w Polsce), bawi się. W dniu 14 bm. w Radomiu odbyło się 9 zabaw zorganizowanych przez komitety rodzicielskie szkół podstawowych, ogólnokształcących i przedszkoli (w tym dwie w I liceum żeńskim i w szkole Nr 1, bezalkoholowej) oraz przez zakłady pracy (dwie) i, około LZS (jedną). Wstęp na zabawy nie przekraczał 60 zł (w I liceum żeńskim), zaś najniższa cena m. in. w Ośrodkach Radomskich - 30 zł. Stółki były bezpłatne, a opłata za szanie dowoła. Największe zgromadzenie notowano na zabawie w ZOW-u. O tytuł najpiękniejszej miss miały prawo ubiegać się panie, które partnerzy zapośredzili w największą ilość kwiatów. Na zabawach dominowały przede wszystkim tzw. tańce z syciem: rumba, fokstro, rock and roll itp. O naszych rodowitych tańcach: polonez, mazur, krekowiaku nie zapomnieli na zabawach ketylonów.

Jako protest przeciwko francuskiej próbie atomowej

Rząd Maroka odwołał swego ambasadora z Francji

PARYŻ PAP. Rząd Maroka odwołał swego ambasadora akredytowanego przy rządzie francuskim ulewającą jednocześnie francusko-marokańskie porozumienie dyplomatyczne z maja 1956 roku, dotyczące konsultacji w sprawach polityki zagranicznej, interesujących obydwie kraje.

Komunikat, który podaje tę decyzję do wiadomości publicznej, ogłoszony został w Rabacie w poniedziałek. Komunikat podkreśla, że w ten sposób rząd Maroka wyraża protest przeciwko francuskiej próbie atomowej na Saharze.

Mieszkańcy Kielecczyzny współpracują z radzieckim pisarzem-Bielajewem

(Dokończenie ze str. 1)

czynie ostatniej wojny. Włoska reakcja insynuowała bowiem, że dziś jeszcze ludzie ci znajdują się na terenie Związku Radzieckiego. Zaczęłam zbierać dokumenty. Okazało się, że w samym Lwowie Niemcy zamordowali około 2.000 Włochów. Po opublikowaniu mojego apelu w polskiej prasie, otrzymałem mnóstwo listów, w których naczer świdkowie piszą o wielu innych jeszcze mordercach dokonywanych na Włochach. Mój artykuł przedrukowała włoska „Unita”. Jeden z pozostałych włoskich interpelował na wet w tamtejszym parlamencie. Listy polskich czytelników pomogły mi zbierać dane nowych szeregów, dotychczas mordowania Włochów żołnierzy przez hitlerowców. Sprawa ta nabrała w świecie dużego rozgłosu.

Kontakty z mieszkańcami naszej ziemi będzie utrzymywał nadal?

Oczywiście, mam tu już wielu serdecznych przyjaciół.

Rozmawiał J. L.

Chruszczow zakończył wizytę w Indiach

Dziś premier ZSRR przybywa do Buryi

Polsko-jugosłowiańska wymiana kulturalna

15 bm. odbyło się podpisanie planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między PRL a Jugosławią na lata 1956-61. Plan podpisali: ze strony polskiej wiceminister kultury i sztuki K. Rusinek, ze strony jugosłowiańskiej - ambasador FLiD w Polsce dr France Hocvar.

Podpisany dokument przewidywał szeroki wymianę między oboma krajami w dziedzinie nauki, kultury i sztuki, wydawnictw, prasy. Plan stawia również możliwość nawzajemnego bezopiecznego kaptaków między organizacjami i stowarzyszeniami tworzącymi.

Dużym wydarzeniem artystycznym będą niewątpliwie w brzośnie występy zespołu Opery Belgradzkiej w Polsce, a w roku 1961 - jednego z czołowych polskich zespołów operowych w Jugosławii. Obrady nad ustaleniem planu współpracy kulturalnej na najbliższe dwa lata, przebiegały w przyjaznej atmosferze.

DELI PAP. Jak już podaliśmy, w dniu 14 bm. przyjechał do Nowego Delhi premier ZSRR N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby, przybyli do wielkiego ośrodka przemysłowego Bahtal budowanego przy pomocy ZSRR.

N. S. Chruszczow zwiedził kombinat metalurgiczny, gdzie odbył szereg rozmów z robotnikami i inżynierami zakładów. Następnego dnia odbyła się wykładna na jego cześć przez ministra przemysłu Indii Machubhai Szah. W czasie obiadu premier ZSRR i indyjski minister przemysłu wygłosili krótkie przemówienia.

W godzinach wieczornych premier Chruszczow spotkał się na stadionie średniej szkoły w Bhatal z młodzieżą tego miasta. Spotkanie miało bardzo serdeczny i miły przebieg. M. in. dziewczęta hinduskie wręczyły premierowi wianki kwiatów, a następnie dzieci składały laurki z życzeniami dla premiera ZSRR.

DELI PAP. Podczas pobytu premiera Chruszczowa w Bhatal odbył się wiec, na który licznie przybyli robotnicy, inżynierzy i pracownicy zakładów przemysłowych budowanych w tym mieście przy pomocy Związku Radzieckiego. N. S. Chruszczowa powitał na wiecu minister przemysłu Indii M. Szah, który przekazał mu pozdrowienia od załogi zakładów, nerodu i rządu Indii. Następnie dyrektor zakładów, N. Szarawatowa, wręczył N. S.

Chruszczowowi kawałek stali z pierwszego wytopu w Bhatal

Chruszczowowi kawałek stali z pierwszego wytopu w Bhatal. Dziękując za dar N. S. Chruszczow powiedział: „Kawałek stali Indijsko-radziecka będzie tak mocna, jak ja stali”. N. S. Chruszczow wygłosił na wiecu przemówienie. Poniedziałek był ostatnim dniem wizyty premiera Chruszczowa w Indiach. W godzinach popołudniowych delegacja radziecka z Nikitą Chruszczowem na czele przybyła do Kalkuty, skąd następnie odleciała do Buryi.

Nehru zaprasza Czou En-lai'a

DELI PAP. Premier Indii Nehru zaprosił premiera Rady Państwa Czou En-lai'a do Delhi w celu odbycia z nim spotkania po to, aby dołożyć wszelkich wysiłków w celu znalezienia możliwości pokojowego uregulowania sporu granicznego między oboma krajami.

W Radomiu - po pracy...

(Dokończenie ze str. 1) bawie i 1 lit. zensim. Tam kreszja wszystkie tance prowadzone były przez wodźców. W buinach można było dostrzec kawałki stali, z których w galanterii, na poty i fajki, bógos i serdki. Nie brabio tancz i napójów alkoholowych oraz w gazyowych a także w 1 lit. zensim. dobrej kawy. Ceny posiłków i napójów były różnorodny. Np. lit. „czyste” na zabawie w Odwiedzających Radomskich kosowal 10 zł zaś na zabawie ogólniejszej przez Komitet przedszkola PKP - 120 zł. U tych amych organizatorów porcja fiwków kosztowała 10 zł, a w 1 lit. zensim. (ta sama ilość) 5 zł. Wszystkie cenności były zatwierdzone przez Wydział Handlu Prezydium MRN. Z prowizorycznych danych udało nam się obliczyć, że na zabawach bawiono się w sobotę około 1300 radomian, a ogólny obrót jaki uzyskali organizatorzy zabaw wyniósł 110 tys. zł, zaś czysty dochód około 35 tys. zł. M. in. na posiłki wydano 43 tys. zł, a na napoje alkoholowe 26 tys. zł. Nie trudno też obliczyć, że na nocny kaszy z bawiarzy się wydał przeciętnie prawie 50 złotych.

Jesteli przyjmujemy założenie (ilość pod uwagę - w przybliżeniu - licząc uczestników dancingów i prywatnie), że w dniu 14 bm. bawilo się około 1 tys. osób, a licząc że pomnożymy przez 1 sobotę karminowalnych, dowiemy się, iż dotychczas z uciech technicznego karnawału skorzystało średnio 14 tys. radomian.

Liczniki Geigera na granicy ZRA

KAIR PAP. W związku z francuską eksplozją atomową na Saharze, władze ZRA zastanawiały się nad ewentualnym postępowaniem z licznikami Geigera w celu rejestracji ewentualnego wzrostu radioaktywności.

Mikojaan Konferencja przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego na rzecz rozbrojenia

MOSKWA PAP. W dniu 15 bm. w sali Teatru na Kremiu nastąpiło otwarcie konferencji przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego na rzecz rozbrojenia. Na konferencji przybyło ponad 800 delegatów z całego Związku Radzieckiego oraz delegacji Światowej Rady Pokoju i wielu gości z zagranicy.

Nehru

DELI PAP. Premier Indii Nehru zaprosił premiera Rady Państwa Czou En-lai'a do Delhi w celu odbycia z nim spotkania po to, aby dołożyć wszelkich wysiłków w celu znalezienia możliwości pokojowego uregulowania sporu granicznego między oboma krajami.

Premier Nowej Zelandii odwiedzi ZSRR

LONDYŃ PAP. Premier Nowej Zelandii Walter Nash podych do wiadomości, iż zamierza przyjechać do Moskwy na wizytę w ZSRR w drodze do Londynu na konferencję premierów krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Premier Nash odwiedził rozmowy z premierem Chruszczowem na temat możliwości zachowania pokoju oraz rozbrojenia.

Rozpoczął się proces przeciwko odpowiedzialnym pracownikom Zakładów Metalowych im. gen. Waltera

Wzrosł przed Sądem Wojevodzkim Odrodek w Radomiu rozpoczął się proces przeciwko niektórym pracownikom Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. W procesie oskarżonymi są: Bogdanowicz Gustyniakowski i główny mechanik wnt, Eugeniuszowski Siostronkowski. Akt oskarżenia zarzuca pracownikom spódniali fałszowanie dokumentów finansowych dla pokrycia „provizji”, łądanie przez Augustyniaka i Siostronka, w zamian za złocenne prace.

W pierwszym dniu rozprawy sąd wysłuchał zeznań oskarżonych, Augustyniak i Siostronka nie przyznał się do winy. Trzysobowemu kompletowi sądziowskiemu przewodniczył sędzia Czujin, oskarża prok. Leon Siliwski z Wojevodzkiej Prokuratury w Kieleckich. Obrońcy oskarżonych: adwokat Elchart z Warszawy (substitut mec. Małanicki) oraz mec. Paluszynski (również z Warszawy).

Dwa worki pieniędzy zrabowano z ambulansu pocztowego

13 bm. w późnych godzinach wieczornych Komenda Miast MO w Lublinie została zawiadomiona o zuchwałym napadzie na samochodowy ambulans pocztowy, wozny paczek i pieniądze ze Świdzina do Lublina. Z ambulansu zrabowano dwa worki, zawierające ponad 343 tys. zł.


Przebieg wydarzeń był następujący: Po przyjeździe na dworzec przewoźnikowa i zabrakowaniu kierowcy pocztowego „Zukra” stwierdzono, że w dowódni samochodowej w rozłożonych w nielubiej paczkach były zbroczony kwarta, nieprzebrany dyspozycyjny. 26-letni Tadeusz Walaeh, Wzrosło natychmiast milicje i potowicie ratunkow. Zeznania ranionej dyspozycji ra nastunio militantam pewną wadliwością. T. Walaeh odmówił miłanowicie, że został steroczoowany przez dwóch ubojonych w pistolety harajtony, którzy wskoczyli do wozu, był samochodem na chwilę przyhamował. Bandyci zrabowali worki z pieniędzmi. Prawda została przez MO wyśledzona w ciągu niespełna 18 godzin. Ustalono, że Tadeusz Walaeh sfingował napad w porozumieniu ze strimim koleją, byłym pracownikiem pocztowym - 29-letnim Adamem Wodzickim, zwolnionym za drobne kradzieże i przykroczenie pieniędzy, które miały doroczyć oddzielnemu. Wprzebrany o przewoźnika, wstępowali do ruszajacy samochodu. W drodze - pościłac napad - uderzył dwukrotnie w skroń Walaeha pistoletowym odłamkiem. Wodzicki z wyjątkiem z hamującym się wyskoczył z hamującego się, zabierając za sobą pieniądze Walaeh i Wodzicki zostali rezetrowani; odzyskano pieniędze zwrócono pocztu.

W rubryce informacji znajdujemy: „Rok Juliusza Słowackiego” i „Kryzys w włoskiej chaciej”.

Znów pożary

Ostatnio, m. in. w Niewachlewie koło Kielc spłonęły 2 stodoły, we wsi Radów w powiecie kieleckim - budynek mieszkalny, w Dębowej Woli (pow. opatowski) - stodoła, chlew i dach na budynku mieszkalnym. Straty poniesione jednego dnia wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

Komunikat Komendy MO woj. łódzkiego



Komenda Wojewódka MO w Łodzi, na polecenie Prokuratora Miasta Pabianice powołując Krystynę Wianek c. 11.1953 r. 11 z d. Siepeł, ur. Bełchatów w Druzbienicy, pow. Bełchatów, Krajowej Nr 7, osłaniją zabrakowaną w charakterze kierowniczką biura rachuby Zakładów Przemysłu Odkładowego w Pabianicach. Wynagrodzenie pozostawiana jest o d-kończenie pracowniczemu nadzycy gospodarstwu. Rysoypis poszukiwany: wzrost 165 cm, postać szczupła, włosy ciemnoniebieskie, oczy niebieskie (może mieć włosy ciemnoniebieskie). Milicja Wbywańska wyszukuje każdego, kto zna miejsce pobytu Krystyny Wianek z druzbi domienia o tym najbliższej jednostki MO.

Organa MO gwarantują osobom, które udziela informacji w tej sprawie, zachowania poufności.

O czym piszą „Nowe Drogi”

OSTANI, lutowy numer „Nowych Drogi” publikując uchwałę IV Plenum KC PZPR w sprawie rozwoju techniki zawiera równocześnie poświęcone tej tematyce - artykuł wstępny oraz kilka artykułów o charakterze dyskusyjnym.

O czym piszą „Nowe Drogi”

chód narodowy. W obrót naszej sytuacji ludnościowej przeszło 4,3 tego przewidywanego przyrostu produkcji musimy więc uzyskać podniesieniem wydajności pracy. Źródła zaś wzrostu wydajności pracy tkwią - obok rezerw wewnętrznych w naszych przedsiębiorstwach przy obecnym stanie wyposażenia - w postępie technicznym.

O czym piszą „Nowe Drogi”

Ignacy Malecki omawia na otwierającym zagadnienia: rozwój nauki w rozwoju techniki, postęp badań z dziedziny techniki w Polsce, osiągnięcia naszych nauk technicznych w 15-lecie, drogi usprawnienia i rozwoju badań, kadry pracowniików badawczych, główne kierunki przyszłego rozwoju oraz planowanie i koordynacja badań.

O czym piszą „Nowe Drogi”

Wieloletni i rozważały na temat techniki zamykał białozłota ciekawy artykuł Tadeusza M. Jaroszewskiego „Revolucja techniczna a humanizm”. Co z tego - powiadał akceptujemy - że samolotem odzutożym możemy w XX wieku podróżyć z Warszawy do Paryża w półtorę godzinę? Co z tego, że z tam wielkich zakładów samochodowych schodzą nowoczesne „Wolgi”, „Volkswageny”, „Fordy”, niemal że co pół minuty? Przeliczył w XX wieku, w wieku atomu, plastyku i maszyn myślowych, mielibyśmy tak kie zjawiska, jak pięć krematoryjne - również oparie na zdobywanych współczesnej techniki - jak maskara atomowa w Hiroszimie, która ofiarą padła

Komitet do Spraw Techniki powstanie już w lutym br.

Formy powiązania nauki z praktyką

Dalsze bodźce ekonomiczne dla rozwoju postępu technicznego

wywiad udzielony przez wicepremiera Eugeniusza Szyra przedstawicielowi „WIEDZY I TECHNIKI” AR

Wśród wielu problemów związanych z koniecznością szybkiego rozwoju postępu technicznego, obecnie wysuwają się na czoło sprawy organizacyjne. Oto co powiedział na ten temat wicepremier Eugeniusz Szyr w rozmowie z przedstawicielem „Wiedzy i Techniki” AR.

Podjęcie jakiegokolwiek zamierzenia w zakresie spraw organizacyjnych, należy wyciągać wnioski z popelnionych błędów w ubiegłym okresie, a przede wszystkim uniknąć niebezpieczeństwa biurokratyzmu i schematyzmu. Nie ulega wątpliwości, że organizacja nauki i techniki powinna kierować ludźmi bezpośrednio związanymi z tymi dziedzinami. Z tych właśnie względów organizacja i koordynacja badań naukowych powołać się powinna do formy, która jest najbliżej praktyki — nowo powstałemu Komitetowi do Spraw Techniki.

Jakie będą zadania Komitetu do Spraw Techniki — pierwszej tego typu instytucji w Polsce?

Zadania uchwala IV Plenum KC PZPR, Komitet — po wzięciu w wielkim skrócie — będzie opracowywał założenia i projekty w dziedzinie polityki technicznej oraz kontrolował jej realizację z ramienia rządu. Zanim jego prace będą służyły szeroko, m. in. Komitet będzie się zajmował do projektowania i inicjowania reform w dziedzinie metod i sposobów podnoszenia kwalifikacji kadr technicznych, popierania i realizacji wniosków racjonalizatorskich i wynalazków, powiązania nauki z praktyką, a przede wszystkim — praktyki produkcyjnej. Te zadania będą także poza normalnym zakresem spraw rozwoju techniki, wypełniać będą, jakie istnieją w koordynacji potrzeb zagranicznych, zwłaszcza w dziedzinie nauki, a także w dziedzinie gospodarki, jak np. w dziedzinie zaopatrzenia gospodarki w energię.

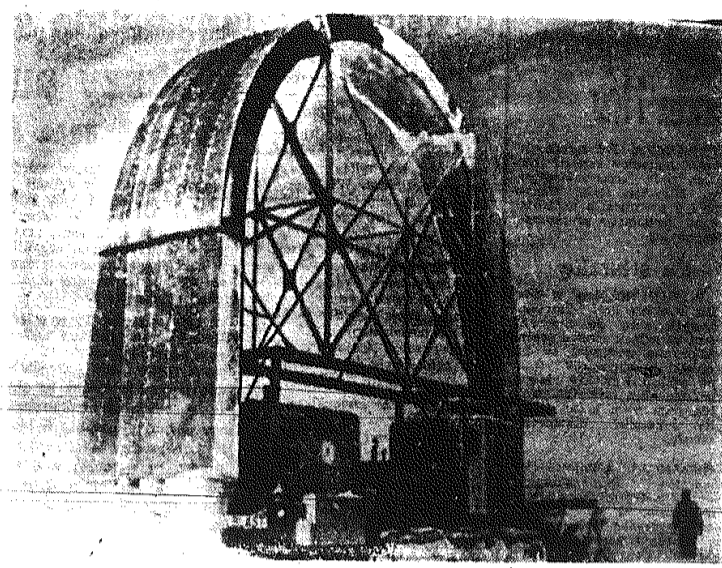
Komitet ma być organizacją o charakterze kolegijskim. W skład Komitetu wejdzie przedstawiciel nauki i praktyki z poszczególnych dziedzin. Będą oni mogli liczyć na dwie funkcje: wspólnie podejmować pewne postępowania i jednocześnie szybko reagować na ich potrzeby.

Zadaniem tego Komitetu będzie podzielać stały szereg wybitnych specjalistów z różnych dziedzin techniki, a także kilkunastu osób, których zadaniem będzie analiza i interpretacja stanu techniki, opracowywanie projektów i kontrola ich realizacji i zakończenia. Komitet będzie szeroko korzystał z pomocy innych specjalistów nauki i techniki, w szczególności dla rozpracowania konkretnych problemów, zwłaszcza

Wyroby z drzewa — na eksport

Starachowickie Zakłady Przemysłu Drzewnego coraz więcej produkują na eksport. W ub. roku wyeksportowały 60 tys. m kw deszczulek posadzkowych. Również w br. 50 proc. produkcji tych deszczulek przeznaczonych jest na eksport (60 tys. m kw.). Największe ilości zamówił Związek Radziecki i Węgry. Pewne ilości tych wyrobów drzewnych zamówiły także Czechosłowacja i Austria. Warto nadmienić, że są to wyłącznie deszczulki z drzewa bukowego. Eksportowane są będzie także ok. 10 proc. produkcji precyzyjnej tu tarceci, głównie do Anglii, NRF i Włoch. Najbardziej szanowanym dyrektorem zakładu w br. jest uśmiechnięty producent i uruchomienie produkcji i realizacji dywanów z odpadów, z przeznaczaniem na eksport. Przyniesie nam to zaklęciem poważe zyski, (K)

„Kombajn“ przeciuśnieźny



- CZY MOŻNA SIAC GRZYBY
- INSTYTUT STASZICA W NOWYM JORKU
- NASIONA KWIATÓW I KRZEWÓW DLA KRAJU

Niecodzienny gość z USA

Przed kilku dniami gościł m. p. Stanisława Wojciechowskiego, który przyjechał z Nowego Jorku. Wyjechał on z Polski przed 30 laty, pracował w USA w różnych zawodach, najdłużej w zawodzie kucharza i kontrolera technicznego. Pan Stanisław oprócz pracy zawodowej posiada niecodzienny „hobby” — grzyby. Ale o tym później...

P. Wojciechowski jest także działaczem miejscowego koła polonijnego, współzałożycielem Instytutu Staszica. Instytut przesłał na adres Ministerstwa Rolnictwa w Polsce kilkanaście kilogramów nasion kwiatów i krzewów ozdobnych, które współpracownik z krajem, pomagając w wyposażeniu stacji naukowych zajmujących się sprawami ogrodnictwa, rolnictwa i hodowli grzybów.

I tu wchodziśmy w zakres specjalnych zainteresowań p. Stanisława Wojciechowskiego. Jako się rzekło — hobby tego sympatycznego pana — są grzyby. Sam hoduje z zamiłowaniem pieczarki, będąc jednym z znanych hodowców amatorów. W ciągu kilkuletniej praktyki nabrał niepośledniego doświadczenia. W każdym razie, w okresie swego pobytu w Polsce, nawiązał kontakty z hodowcami tych grzybów.

Jak sam twierdzi, dużo dąży do kontaktów z hodowcami pieczarek ze stanu Pensylwanii, gdzie istnieją zakłady hodowli pieczarek, zaopatrujące całą wschodnią część USA. Rzecz

Amerykański „kombajn” przełwicznie „na Arkyce”. Maszyna ta usuwając śnieg prasuje go w płyty lodowe, formując w ten sposób równie i skutecznie mogące służyć jako pasy startowe dla samolotów.

Echa naszych artykułów ...Było kiedyś Tow. Przyjaciół „Górkę”

W ODPowiedzi na mój „List otwarty” z 5 lutego 1960 roku do Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, do Radzkiej „Słowa” i do mnie osobistej wplywają listy. Opatrzył ich ten, trzeba bezwzględnie trzeba pomóc w rozbitości „Górkę” i trzeba rozstrzygnąć oglek na dziedzi tego zakładu. Jeden jednak z listów, reprezentujący tę samą opinię, stanowił szczególnie cenną korespondencję w tej sprawie.

Autorka tego listu, Władysława Furman, pisze na początku: „Był pomoc sekretariatowi Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, proponując utworzyć „Górkę” pod „Listem otwartym”. Wierzę, że w przeddzień Sierpna Kobiet dużo osób pozytywnie wyopowie się w tej sprawie”.

Następnie Wl. Furman informuje, że już przed wojną było Towarzystwo Przyjaciół „Górkę”, którego członkami byli: wybitni lekarze, pedagogowie, społecznicy z całego kraju.

Autorka wspomina, że już wtedy Towarzystwo zorganizowało zespoły artystyczne, które niejednokrotnie zyskiwały, a dochód przeznaczano na cele „Górkę”. Marzeniem członków Towarzystwa było wybudowanie w Białym Zdroju, którego okolice słyną z klimatyzacją i sanocuracją — wspaniałego parku, który by wspaniale mógłby przetrwać „Górkę”.

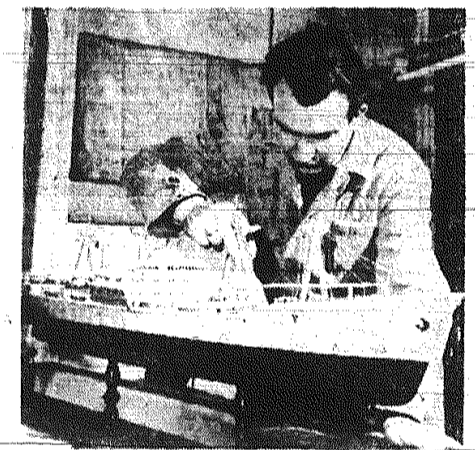
Jak więc widać, autorka wyuwa cały szereg propozycji, w pewnym nawet sensie — uosobn postępowania. Rzecz do dyskusji.

Autor „Listu otwartego” uważa, że wiele z tych praktyk można zastosować, przy czym nie należy zapominać, że obecnie „Górkę” można rozwinąć w innych, a wiele korzystniejszych warunkach niż były one przed wojną i że jednym z tych nowych warunków — bud może patronat potężnej organizacji (Kobiec).

Dla informacji: p. Furman — pracuje obecnie w Kielcach, jako inspektor finansowy w WZR i OR.

BOLESŁAW DZIATKOSZ

MODELE STATKÓW NA TARGI



Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowej, dział modelarni, przygotowuje na targi i wystawy modele — ekspany statków budowanych w naszym stoczniaku. Na Targi Lipskie wysłano np. modele tankowca 18.000 DWT, 10-tyśiętnicowca, bazy rybackiej, drobniocowca 4.350 DWT, drobnicowca pasażersko — towarowego, trawler rybacki, tugrowca wler i trawler — przetwórczy.

Obecnie przygotowuje się dla szereg modeli na międzynarodowe targi w Poznaniu, Mediolanie, Tunisie, Paryżu i Sankt Petersburgu.

Na targach Francuskiej Dnia widowski wykaże model drobnicowca o wyporności 8.200 DWT. Statki tego typu buduje stocznia im. Warszawskiego w Szczecinie.

CAF — fot. Uklewski

Kursy się obniżają: stu daniel, ponieważ gwarantujemy produkcję i specyficzne produkty zakładu, a ich prace przyniosą konkretne efekty.

Zgodnie z uchwałą IV Plenum KC PZPR wszystkie większe zakłady powinny jak najprędzej ustalić potrzeby w zakresie rozbudowy swoich placówek badawczych. Mogą one tworzyć, w zależności od warunków, określonych w przypadkach nawet przyzakładowe instytucje, centralne laboratoria badawcze, stacje prób i badań, biura konstrukcyjne itd. Placówki te obejmowałyby swoim zakresem pracy — tam gdzie to jest konieczne — również male bazy, których na razie nie ma, a które w najbliższym czasie mogą być wykorzystane w pracach naukowo-technicznych. Trzeba jednocześnie ustalić warunki tej współpracy, odpowiedzialność zleceń itd.

Wspominamy kierunek umożliwi wyłączenie z programu pracy Instytutów wielu placówek badawczych, zwłaszcza doświadczalnych i przemysłowych, niech bezpośrednio do fabryk.

Wardzo istotnym elementem postępu technicznego są zmiany w systemie bodźców ekonomicznych. Czy przez publikowanie już zasad nowego systemu premiowania pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach przemysłowych — przewiduje się dalsze zmiany w tym kierunku?

opowiada nam TYGODNIA

Zupełnie możliwe. W Londynie mieszka wielu ludzi, którzy żyją z nieśmiałości. Czy też z innych powodów nie żyją sobie cicho i spokojnie w swoim otoczeniu. A jednak nie gardzą — nie wydadym fotogramu i najbliższym czasopismem. Dla nich to właśnie powstał Klub Diogenesa. Stwierdzenie o tym, że członkami jego są najbardziej nielubiący londyńscy. Regulamin Klubu jest dość oryginalny. Nie wolno zwracać uwagi na współtowarzyszy ani nie wolno rozmawiać. Do rozmów służy specjalne pomieszczenie, zwane pokojem dla obcych. Trzykrotnie przekroczenie tego zakazu, jeśli dojdzie do wiadomości komitetu, powoduje wykluczenie z Klubu. Brat mój jest jednym z założycieli Klubu. Ja natomiast znajduję tam atmosferę, która

ra wywiera na mnie wyjątkowo kojący wpływ.

Tak rozmawiając dotarliśmy do Pall Mall, a następnie zeszliśmy z ulicy w dół ku St. James. Sherlock Holmes zatrzymał się przed pewną bramą w pobliżu Carlton. Jeszcze raz ostrzegł mnie, a

Wkrótce wrólił w towarzysze jakiegoś meczowca. Już na pierwszy rzut oka zorientowałem się, że to nie on, tylko jego brat.

Myceroff był znacznie rzadszy i cięższy od swego brata. Mimo jednak znacznej tuszy jego zachowała do pewnego stopnia ostrość rysów charakterystyczną dla Sherlocka. Miał również podobne szarobiałe, słowicie oczy. Ich badawczy wzrok sięgał w głąb duszy. W tym właśnie spojrzeniu odmalował znowu wspólną cechę z Sherlockiem.

— Rad jestem pana poznać, rzekł, podając mi dłoń i szeroko uśmiechając się. — Bardzo wiele słyszałem o panu od brata, od którego dostałem pana jego biogra-

Am. No. Sherlocku, spodobałem się, iż odwidział, mnie w poprzednim tygodniu, aby poradzić się w sprawie Manor House. Mam pewne wątpliwości co do słuszności twórczych wniosków.

— Nie! Już rozwiązałem tę zagadkę — odrzekł mi przy-

naszym kierunku.

— Jeden to miliardista, a drugi —

— Doskonale! Zgadnij jesece, kim jest drugi?

— Obaj mężczyźni zatrzymali się w pobliżu okna. Nad kieszonką od kamizelki pierwszego z nich zauważyłem nielki ślad od krowy. Jedyną osobą, która grała w bilard, nie więcej nie spostrzegłem. Drugi był bardzo niskim aniatym brunetem. Czapa ksunęła mu się na tył głowy. Pod ręką trzymał kilka pakunków.

— Pydasz mi się, iż to strywojak — powiedział Sherlock.

— I w dodatku bardzo niedbarnie zwolniony z wojska — dorzucił brat.

— Jak widzę — odbywał służbę w Indiach.

— Tak, Officer rezerwy.

— Klient. Chyba artylerzysta — rzekł Sherlock.

— Ponadto jest wdowcem.

— Ale ma dziecko.

— Nie dziecko, lecz dzieci, mógł drugi chłopce.

— Ależ panowie — wrzuciłem z śmiechem. — To już trochę za wiele!

— To przecież zupełnie jasne — odparł Holmes. — Kim bowiem może być człowiek o

Sherlock Holmes w „Klubie Diogenesa”

tłumacz. Jan Skalny i Jerzy Regawski

był zachował milczenie. Potem dopiero wyświadził mi o przedpokoju Klubu. Przez szklaną ścianę ujrzałem dużą, luksusową urządzoną salę. Członkowie Klubu poróżniali byli w lekturze czasowca. A każdy siedział wykośnie w swym małym zakątku. Wraz z Sherlockiem podaliśmy do małego, przytulnego urządzanego pokoiku z oknami wychodzącymi na Pall Mall. Został mi tutaj na chwilę

(d. c. n.)

